

Andrzej Kamieński

Działania dyplomacji brandenburskiej w Polsce podczas elekcji 1674 roku

Wiek Stary i Nowy 8(13), 28-45

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Kamiński

Instytut Historii PAN w Poznaniu

Działania dyplomacji brandenburskiej w Polsce podczas elekcji 1674 roku

Dwaj pierwsi książęta pruscy z brandenburskiej linii Hohenzollernów: Jan Zygmunt (1618—1619) i Jerzy Wilhelm (1619—1640), nie angażowali się w walki polityczne związane z obsadą tronu polskiego. Janowi Zygmuntowi nie pozwoliło na to zbyt krótkie panowanie. Z kolei jego syn, książę-elektor Jerzy Wilhelm był władcą słabym, lawirującym między Polską, cesarzem i obozem protestanckim, dbającym wyłącznie o zachowanie neutralności we wszystkich toczących się u granic jego państwa konfliktach zbrojnych.

Taki stan rzeczy zmienił się po wstąpieniu na tron brandenbursko-pruski w 1640 roku Fryderyka Wilhelma, zwanego później Wielkim Elektorem. Dążący do ograniczenia wpływów polskich w Prusach Książęcych Brandenburczyk czekał cierpliwie na sposobność wzmocnienia pozycji własnego domu. Szansa na wyemancypowanie monarchii Hohenzollernów ze stosunku uległości wobec Korony Polskiej pojawiła się już w 1648 roku po śmierci króla Władysława IV Wazy i wybuchu groźnego dla Rzeczypospolitej powstania Bohdana Chmielnickiego na Ukrainie. Obóz różnowierczy w Polsce i na Litwie wysunął wówczas plan osadzenia elektora brandenburskiego na tronie polskim. Ten jednak zdecydował się wyzyskać polskie bezkrólewie w inny sposób. Wmieszał się w walkę elekcyjną prowadzoną między dwoma królewiczami: biskupem wrocławskim Karolem Ferdynandem i Janem Kazimierzem, uzyskując od tego drugiego w zamian za poparcie wymierne korzyści.

Najistotniejszą zdobyczą było zwolnienie księcia lennika od osobistego składania hołdu. Asekuracja Jana Kazimierza wydana Fryderykowi Wilhelmowi 6 października 1648 roku w Nieporęcie, a więc jeszcze przed wyborem nowego króla, była później honorowana. W dniu 15 lutego 1649 roku podczas renowacji nadania lennego przez nowego władcę Jana Kazimierza zabrakło elektora. Reprezentantami Hohenzollerna byli posłowie — Wolf von Kreytzen, Karl Friedrich von der

Oelsnitz i Johann Hoverbeck¹. Strona polska odmówiła natomiast kurfirstowi prawa do bezpośredniego uczestnictwa w elekcji. Roszczenia Hohenzollernów w tej kwestii miały bardzo starą metrykę. Sięgały bowiem traktatu krakowskiego z 1525 roku, w którym w artykule 14 przyznano księciu pruskiemu Albrechtowi miejsce obok króla w senacie. Godnością senatora uzasadniali władcy Prus Książęcych swe prawo do uczestnictwa w elekcjach. Składane od 1530 roku protesty przeciw pomijaniu książąt pruskich były konsekwentnie odrzucane przez stronę polską aż do 1633 roku. Odroczenie przez Władysława IV Wazę do późniejszej decyzji postulatów Jerzego Wilhelma w sprawie zasiadania Hohenzollernów w senacie oraz ich udziału w obiorze królów polskich zostało wykorzystane przez dyplomację brandenbursko-pruską podczas wspomnianego bezkrólewia. Wysiłki Hoverbecka podjęte na sejmie konwokacyjnym w lipcu 1648 roku zdały się jednak na nic. Przyczyniło się do tego zwłaszcza wystąpienie ówczesnego marszałka nadwornego koronnego Adama Kazanowskiego, który stwierdził, że przy potędze władcy brandenburskiego w ogóle upadłaby wolna elekcja².

Podczas kolejnego polskiego bezkrólewia Fryderyk Wilhelm dysponował już większymi możliwościami. Od 1657 roku był władcą niezależnym od Korony Polskiej i w zmienionej sytuacji politycznej dążył przede wszystkim do umocnienia zdobytej podczas potopu szwedzkiego suwerenności w Prusach Książęcych. Z brandenburskiego punktu widzenia Rzeczpospolita, mimo ponoszonych klęsk, była wciąż państwem silnym, będącym w stanie — w razie konieczności — zmobilizować swój potencjał do skutecznego zablokowania rozwoju państwa Hohenzollernów. Należało ją zatem osłabiać na drodze pokojowej, przez kompromitowanie wszelkich kroków reformatorskich polskiego dworu, utrzymywanie nad Wisłą słabej władzy monarszej, znoszenie się z opozycją magnacką, wykorzystywanie wad ustrojowych Rzeczypospolitej oraz konsekwentnie prowadzoną politykę zagraniczną. Dwór berliński umiejętnie wyzyskiwał układ stosunków na forum ogólnoeuropejskim i rywalizację burbońsko-habsburską. Popierał w zależności od aktualnego układu sił Wiedeń lub Wersal. Kwestią kluczową dla Hohenzollerna było odciążenie pol-

¹ *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen. Cz. 1: Polen und Litauen. Verträge und Belehnungsurkunden 1525—1657/58.* Wyd. S. und H. DOLEZEL. Köln—Berlin 1971, s. 174—181; „Assuration des Prinzen Johann Casimir für den Kurfürsten auf den Fall seiner Wahl“, Nieporęt 6 X 1648 roku. In: *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg* (dalej: UA). T. 1. Wyd. B. ERDMANNSDÖRFFER. Berlin 1864, s. 308—310. Zob. także: M. HEIN: *Johann von Hoverbeck. Ein Diplomatenleben aus der Zeit des Grossen Kurfürsten.* Königsberg Pr. 1925, s. 50—53, 58—59; M. LEKUS: *Der Große Kurfürst und der polnische Thron.* Berlin 1929, s. 10—11; K. PIWARSKI: *Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621—1772).* Gdynia 1938, s. 33—34.

² M. HEIN: *Johann von Hoverbeck...*, s. 53—54; K. PIWARSKI: *Dzieje polityczne...*, s. 34; B. WACHOWIAK, A. KAMIŃSKI: *Dzieje Brandenburgii-Prus. Na progu czasów nowożytnych (1500—1701).* Poznań 2001, s. 332; J. WIJACZKA: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490—1568). Ostatni mistrz zakonu krzyżackiego i pierwszy książę „w Prusiech”.* Olsztyn 2010, s. 178—184.

skiego dworu od obozu profrancuskiego. Współdziałanie Polski z Wersalem mogło bowiem doprowadzić do wzmocnienia władzy monarszej w Polsce i, co za tym idzie — zagrozić trwałości zdobyczy Hohenzollernów osiągniętych układami welawsko-bydgoskimi.

Z dobrze już nam znanych powodów Fryderyk Wilhelm nie życzył sobie na tronie polskim widzieć ani Francuza, ani protegowanego Habsburgów. Wolał władcę słabego, który musiałby stale liczyć się z jego wolą i żądaniami. Nie czekał na kres panowania Jana Kazimierza, podejmując odpowiednie działania ponad dwa lata przed abdykacją polskiego króla. W celu niedopuszczenia kandydata francuskiego do korony królewskiej po Wazach wysunął projekt osadzenia na tronie polskim księcia neuburskiego Filipa Wilhelma. Jeszcze przed klęską wojsk królewskich pod Mławami (13 lipca 1666 roku) Fryderyk Wilhelm zawarł za przyzwoleniem rokoszanina Jerzego Lubomirskiego tajny układ z Neuburgiem. W myśl postanowień traktatu podpisanego 10 czerwca 1666 roku w Kleve zobowiązał się popierać kandydaturę niemieckiego księżątka, a w razie wyboru udzielić mu nawet zbrojnej pomocy w celu objęcia rządów w Polsce³.

Na tym nie skończyły się działania brandenburskie na rzecz utrzymania słabości państwa polsko-litewskiego. 2 lipca 1667 roku został zawarty w Sztokholmie układ Brandenburgii-Prus ze Szwecją zobowiązujący obie strony do wspierania i chronienia obecnego ustroju Rzeczypospolitej. W związku z tym sygnatariusze umowy postanowili poprzeć na elekcji takiego kandydata, który utrzymałby ten stan rzeczy⁴. W następnym traktacie brandenbursko-szwedzkim z 16 maja 1668 roku uzgodniono, że najlepszym gwarantem zachowania dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej będzie książę neuburski⁵. Ukoronowaniem zabiegów Hohenzollerna było doprowadzenie do zmiany frontu potężnego protektora polskiego dworu — Ludwika XIV. Kurfurst przekonał władcę znad Sekwany o słabnącej popularności książąt francuskich wśród szlachty polskiej i za cenę zachowania przez

³ *Kurbrandenburgs Staatsverträge von 1601 bis 1700*. Wyd. Th. von MOERNER. Berlin 1867, s. 286—287. Por. W. CZAPLIŃSKI: *Opozycja wielkopolska po krwawym potopie (1660—1668)*. Kraków 1930, s. 123—125; W. CZERMAK: *Koniec Jerzego Lubomirskiego (r. 1667)*. W: *Ostatnie lata Jana Kazimierza*. Oprac. A. KERSTEN. Warszawa 1972, s. 234, 238—239; H. GOLLUB: *Der Große Kurfürst und Polen von 1660 bis 1668*. Berlin 1914, s. 105; W. KŁACZEWSKI: *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667—1668*. Lublin 1993, s. 72—73; M. PHILIPPSON: *Der Große Kurfürst Friedrich Wilhelm von Brandenburg*. Cz. 2. Berlin 1902, s. 126—128.

⁴ *Kurbrandenburgs Staatsverträge...*, s. 314—316; W. CZAPLIŃSKI: *Opozycja...*, s. 147; H. GOLLUB: *Der Große Kurfürst...*, s. 108—109; A. WADDINGTON: *Le Grand Électeur Frédéric Guillaume de Brandenbourg. La politique extérieure 1640—1688*. T. 2. Paris 1908, s. 163.

⁵ „Vertrag zwischen König Karl XI. von Schweden, Kurfürst Friedrich Wilhelm von Brandenburg und Pfalzgraf Philipp Wilhelm von Neuburg, D.Holmiae 6./[16.] Mai 1668”. Biblioteka Czarotorskich w Krakowie, rkps 1673, k. 183—190; UA, t. 12. Wyd. F. HIRSCH. Berlin 1892, s. 208—212; *Kurbrandenburgs Staatsverträge...*, s. 328—330; M. PHILIPPSON: *Der Große Kurfürst...*, cz. 2, s. 143.

Brandenburgię-Prusy neutralności w wypadku napaści Francji na Niderlandy pozyskał Burbona dla kandydatury neuburskiej. Traktat brandenbursko-francuski w tej sprawie zawarty 15 grudnia 1667 roku w Kölln nad Sprewą postawił pod znakiem zapytania wieloletnie starania i zabiegi stronnictwa francuskiego skupionego wokół dworu Jana Kazimierza i Ludwiki Marii⁶.

Mimo szeroko zakrojonych przygotowań wynik elekcji był dla Fryderyka Wilhelma sporym zaskoczeniem. Warto jednak podkreślić, że porażkę kandydata Hohenzollerna i wybór Michała Korybuta Wiśniowieckiego poprzedziło zbrojne zajęcie przez Brandenburczyków starostwa drahimskiego. Tak więc i to przesilenie polityczne nad Wisłą przyniosło elektorowi konkretny zysk w postaci północnego kawałka Wielkopolski obiecanej mu przez stronę polską — w razie niewypłacenia 120 000 talarów — w umowie bydgoskiej z 1657 roku⁷.

Szybka śmierć Michała Korybuta Wiśniowieckiego 10 listopada 1673 roku otworzyła przed dworem berlińskim widoki na jeszcze większe korzyści. Groźba agresji tureckiej skłoniła polskie elity polityczne do szukania pomocy wojskowej u władcy Brandenburgii-Prus. Stąd też od pierwszych dni bezkrólewia dużą popularnością wśród dygnitarzy Rzeczypospolitej cieszyła się kandydatura najstarszego syna elektora Brandenburgii Karola Emila Hohenzollerna. Projekt osadzenia brandenburskiego księcia na polskim tronie wysunięty przez dwóch Morsztynów — podskarbiego wielkiego koronnego Jana Andrzeja i podkoniuszego litewskiego Szczęsnego — spotkał się z życzliwym przyjęciem elektora Fryderyka Wilhelma⁸. Perspektywa awansu domu Hohenzollernów i uzyskania królewskiej korony była na tyle kusząca, iż dyplomacji brandenburskiej nie zraziły poruszane w rozmowach z dygnitarzami polskimi postulaty zwrotu Drahimia, Bytowa i Lęborka oraz wystawienia 10-tysięcznych posiłków wojskowych na wojnę turecką. W tym stanie

⁶ *Kurbrandenburgs Staatsverträge...*, s. 321—323; W. CZAPLIŃSKI: *Opozycja...*, s. 150—151; H. GOLLUB: *Der Große Kurfürst...*, s. 116—117; M. PHILIPPSON: *Der Große Kurfürst...*, cz. 2, s. 136—137; A. WADDINGTON: *Le Grand Électeur...*, t. 2, s. 165.

⁷ A. KAMIŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*. Poznań 2002, s. 40—41; A. KAMIŃSKA: *Brandenburg-Prussia and Poland. A Study in Diplomatic History (1669—1672)*. Marburg/Lahn 1983, s. 16—17; EADEM: *Polska a Brandenburgia. Poselstwo Szczęsnego Morsztyna do Królowca i Berlina w 1670 r.* „Kwartalnik Historyczny” 1965, R. 72, s. 303; Ch. MOTSCH: *Grenzgesellschaft und frühmoderner Staat. Die Starostei Draheim zwischen Hinterpommern, der Neumark und Großpolen (1575—1805)*. Göttingen 2001, s. 90—91; J.M. ROSZKOWSKI: *Utrata starostwa drahimskiego przez Polskę i próby jego odzyskania 1657—1773*. „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1984, t. 14, s. 61—66.

⁸ M. HEIN: *Johann von Hoverbeck...*, s. 183; IDEM: *Otto von Schwerin. Der Oberpräsident des Grossen Kurfürsten*. Königsberg Pr. 1929, s. 331—332; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis zum König von Polen 1674*. „Historische Zeitschrift” 1901, t. 87, s. 230—232; A. KAMIŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 91—93; M. LEKUS: *Der Große Kurfürst...*, s. 50—52; J. WOLIŃSKI: *Zabiegi brandenburskie o koronę polską w bezkrólewiu 1673—1674*. „Roczniki Historyczne” 1949, R. 18, s. 151—152.

rzeczy za kandydaturą Brandenburczyka opowiedzieli się na początku grudnia 1673 roku nawet wpływowi przedstawiciele polskiego duchowieństwa — podkanclerzy koronny i biskup chełmiński Andrzej Olszowski oraz biskup krakowski Andrzej Trzebicki. Nie żądali przy tym biskupi od Karola Emila konwersji. Miał on jedynie „tylko dla ludu” uczestniczyć w nabożeństwach katolickich⁹.

Szansa na zjednoczenie Rzeczypospolitej z krajami Hohenzollernów oraz powstanie w ten sposób nowej politycznej i militarnej potęgi europejskiej zaczęła oddalać się wraz z pojawieniem się innych pretendentów do korony polskiej, między innymi księcia neuburskiego Jana Wilhelma, najstarszego syna palatyna Filipa Wilhelma oraz księcia Karola Lotaryńskiego. Obaj ci książęta zwrócili się do elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma z prośbą o poparcie ich kandydatur na zbliżającej się elekcji w Polsce. Lotaryńczyk zdecydował się na ten krok już 4 grudnia 1673 roku¹⁰, natomiast Wittelsbach — 30 grudnia 1673 roku¹¹.

Apel książąt niemieckich postawił kurfiršta brandenburskiego w kłopotliwej sytuacji, gdyż ewentualne odmówienie pomocy jednemu z nich narażało Brandenburgię-Prusy na pogorszenie relacji z Francją lub Austrią. Neuburczyk cieszył się bowiem protekcją króla Ludwika XIV, natomiast na rzecz Lotaryńczyka działała usilnie dyplomacja cesarska. Fryderyk Wilhelm mimo nacisków posła austriackiego w Berlinie barona Johanna von Goess nie opowiedział się stanowczo za poparciem planów lotaryńskich. Zwlekał także z wiążącym wystąpieniem na rzecz księcia neuburskiego¹². Liczył bowiem wciąż na sukces elekcyjny swego syna. Promocją brandenburskiego następcy tronu nad Wisłą zajął się teraz wybitny znawca spraw polskich Johann von Hoverbeck, przybyły 12 stycznia 1674 roku do Warszawy, na trzy dni przed rozpoczęciem sejmiku konwokacyjnego. Jego relacja z 16 stycznia, po uzyskaniu audiencji u królowej wdowy i rozmowach z senatorami, pozwalała żywić nadzieję na to, że o ewentualnym wyniesieniu Karola Emila na tron polski nie zadecydują ustępstwa terytorialne i religijne. O losie elekcji według brandenburskiego dyplomaty miało przesądzić zagrożenie wojenne Rzeczypospolitej ze strony Turcji oraz zaostrzająca się rywalizacja przywódców stronnictwa austriackiego i francuskiego. „Gdy fakcja francuska — pisał — tak się zaangażuje

⁹ S. Morsztyn do Ch. Wicherta, Warszawa 9 XII 1673. UA, t. 19. Wyd. F. HIRSCH. Berlin 1906, s. 23—24; M. HEIN: *Otto von Schwerin...*, s. 332; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 232—233; A. KAMIEŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 98; M. LEKUS: *Der Große Kurfürst...*, s. 52; J. WOLIŃSKI: *Zabiegi brandenburskie...*, s. 154.

¹⁰ Karol Lotaryński do elektora Fryderyka Wilhelma, Sechenich 4 XII 1673. UA, t. 19, s. 20.

¹¹ Palatyn Filip Wilhelm do elektora Fryderyka Wilhelma, Düsseldorf 30 XII 1673. Ibidem, s. 28—30.

¹² Elektor Fryderyk Wilhelm do Karola Lotaryńskiego, Kölln nad Sprewą 12 I 1674. Ibidem, s. 32; Elektor Fryderyk Wilhelm do palatyna Filipa Wilhelma, Kölln nad Sprewą 20 I 1674. Ibidem, s. 36—37; *Berlińskie relacje bar. Goessa w sprawach polskich 1674 r.* Wyd. J. WOLIŃSKI. Kraków 1950, s. 7—10; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 233—234; A. KAMIEŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 101.

przeciw austriackiej, że nie będą mogły rozstrzygnąć sporu inaczej jak orężnie, w takich okolicznościach, aby uniknąć rozlewu krwi, może być poszukany ktoś trzeci w Domu Waszej Elektorskiej Mości¹³.

Fryderyk Wilhelm wsłuchując się w napływające z Warszawy wieści o kiepskim położeniu wojennym państwa polsko-litewskiego, uaktualniającym wartość brandenburskiej pomocy zbrojnej, nie chciał udzielać jej już teraz, przed elekcją. Grał na zwłokę i dlatego potraktował z rezerwą podkomorzego warszawskiego Wojciecha Opackiego, wysłanego przez prymasa Kazimierza Floriana Czartoryskiego do Berlina z prośbą o posiłki dla Rzeczypospolitej przeciwko Turcji. W odpowiedzi danej posłowi polskiemu 23 stycznia 1674 roku wyraził elektor jedynie gotowość dostarczenia — zamiast przewidzianego traktatami półtora tysiąca piechurów — 1200 dragonów, utrzymywanych własnym kosztem przez sześć miesięcy¹⁴.

Po zakończeniu konwokacji (22 lutego 1674 roku) kampania wyborcza wkroczyła w decydującą fazę. Elektor usiłował nawiązać współpracę z hetmanem i marszałkiem wielkim koronnym Janem Sobieskim, podejrzewanym nawet przez własne stronnictwo o aspiracje do korony królewskiej. Hetman, zdezorientowany przeciągającą się nieobecnością posła Francji w Polsce, za wszelką cenę nie chciał dopuścić do obioru Karola Lotaryńskiego. Zwycięstwo partii austriackiej i Paców oraz osadzenie na tronie wybitnie uzdolnionego dowódcy wiązało się bowiem z ograniczeniem wpływów politycznych Sobieskiego i jego znaczenia w armii. Widząc brak poparcia króla Francji dla Ludwika, księcia de Condé (Wielkiego Kondesza), a nie mając przekonania do lansowanej przez Ludwika XIV kandydatury księcia neuburskiego, zaczął myśleć o porozumieniu z elektorem Fryderykiem Wilhelmem. Kontaktował się z nim zresztą wcześniej. Już bowiem 18 grudnia 1673 roku Johann von Hoverbeck, przebywający wówczas jeszcze w swym majątku w Olsztynku w Prusach Książęcych, doniósł kurfirstowi o poufnej rozmowie przeprowadzonej z bliskim współpracownikiem hetmańskim, starostą starogardzkim, pułkownikiem Janem Gorzeńskim. Gość dyplomaty brandenburskiego, podróżujący z Podlasia do Gdańska na spotkanie z wojewodą pomorskim Janem Ignacym Bąkowskim uzależnił poparcie przez Sobieskiego kandydatury Hohenzollerna od spełnienia przez dwór berliński bardzo wygórowanych warunków — przyjęcia przez Karola Emila katolicyzmu oraz zwrócenia Rzeczypospolitej Prus Książęcych¹⁵.

¹³ J. von Hoverbeck do elektora, Warszawa 16 I 1674. UA, t. 19, s. 34—35.

¹⁴ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej: GStAPK). Berlin—Dahlem, I HA, Rep. 9 (Polen), Nr. 25, c. 1, *Responsum Suae Serenitatis Elect. Brandenburgensis ill. domino ablegato extraordinario Alberto Opacki die 13./23. Januarii 1674 datum*; A. KAMIŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 101—103; M. LEKUS: *Der Große Kurfürst...*, s. 53.

¹⁵ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), Teki Lukasa (dalej: TL), nr 2996, k. 148, J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Olsztynek 18 XII 1673; UA, t. 19, s. 24—25; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 233—235; J. WOLIŃSKI: *Zabiegi brandenburskie...*, s. 155—156.

Wobec ospałości dyplomacji francuskiej obecne żądania Sobieskiego były zdecydowanie mniejsze. Przedstawił je wysłany do Hoverbecka ze Lwowa 16 lutego 1674 roku inny zaufany oficer przyboczny hetmana, były kamerjunkier elektorski Franciszek Zygmunt Gafecki. Tym razem Sobieski gotów był poprzeć Karola Emila na elekcji wraz z całym stronnictwem francuskim, nie oczekując w zamian żadnych cesji terytorialnych. Jedynym warunkiem było przyjęcie przez Hohenzollerna katolicyzmu¹⁶. Fryderyk Wilhelm dobrze poinformowany przez Hoverbecka o prawdziwych zamiarach Sobieskiego i jego marzeniach o koronie królewskiej odniósł się do tej propozycji bez specjalnego entuzjazmu. W reskrypcie z 8 marca 1674 roku nakazał jednak swemu warszawskiemu ambasadorowi kontynuowanie tajnych rokowań z ambitnym hetmanem¹⁷.

Także i inne wiadomości napływające do Berlina z Polski wskazywały na to, że ustępstwa terytorialne czy 10-tysięczne brandenburskie posiłki wojskowe nie zaważą na ewentualnym zwycięstwie wyborczym Karola Emila. Nawet wieloletni jurgieltnik brandenburski, kanclerz wielki koronny Jan Leszczyński zawiadamiając Hoverbecka w dniu 30 marca 1674 roku o rozpoczęciu agitacji na rzecz Karola Emila wśród szlachty wielkopolskiej, poruszył ten sam postulat co hetman Sobieski. Podkreślił mianowicie nikłe szanse obioru niekatolika na tron polski. „Nie obrażając mego sumienia — pisał Leszczyński — wolno mi sprzyjać księciu elektorowiczowi, ponieważ panowie dysydenci nie potępią nas w ten sposób, aby nam chcieli zaprzeczyć nieba [...], skąd wyciągam taki wniosek, że syn elektorski mógłby być królem [...]. Wątpię jednakże mocno, aby książę elektorowicz chciał zmieniać religię przed czasem, a bez tego zelanci nasi religijni będą mu szkodzili”¹⁸.

Kwestia konwersji stanowiąca — jak się okazało — element kluczowy dalszych poczynań elekcyjnych znalazła się w kwestionariuszu wystosowanym przez Fryderyka Wilhelma do Tajnej Rady. Nadesłane przez tajnych radców do 16 marca 1674 roku odpowiedzi wskazywały, że większość współpracowników Wielkiego Elektora opowiadała się za zaniechaniem zabiegów o koronę polską. Franz von Meinders uważał, że przejście brandenburskiego następcy tronu na katolicyzm przyniosłoby nieodwracalne szkody ewangelikom niemieckim i państwu oraz wywołało zgorzniecie stanów. Proponował, aby poprzeć księcia neuburskiego, który był kandydatem najdogodniejszym dla Brandenburgii-Prus. Podkreślał przy tym, że nadreńskie książętko ma w Polsce wielu zwolenników i może liczyć również na oficjalne poparcie

¹⁶ BOss., TL, nr 2997, k. 12, J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 24 II 1674; UA, t. 19, s. 41—42; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 241; A. KAMIEŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 103—104.

¹⁷ Elektor Fryderyk Wilhelm do J. von Hoverbecka, Kölln nad Sprewą 8 III 1674. UA, t. 19, s. 42—43; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 242.

¹⁸ J. Leszczyński do J. von Hoverbecka, Murowana Goślina 30 III 1674. Cyt. za: K. JAROCHOWSKI: *Przyczynę do dziejów bezkrólewia po Michale Wiśniowieckim i pierwszych miesięcy panowania Jana Sobieskiego*. W: IDEM: *Opowiadania i studia historyczne*. Warszawa 1877, s. 5—6.

ze strony Szwecji i Francji. Sekundowali Meindersowi inni tajni radcy — Werner Wilhelm Blaspeil, Lorenz Christoph von Somnitz i Raban von Canstein. Ten ostatni uznał, że kandydatura Karola Emila wobec wygórowanych żądań Polaków „musi pozostać pustym życzeniem”. Wykluczył równocześnie możliwość popierania przez dwór berliński w zabiegach o tron polski Karola Lotaryńskiego z powodu zbyt silnych związków łączących tego księcia z domem austriackim. Najbardziej ostrożne stanowisko spośród tajnych radców zajął Somnitz. Przedstawiając argumenty za kandydaturą neuburską i przeciw niej, zwrócił uwagę na konieczność porozumienia się z wpływowymi magnatami polskimi, zwłaszcza z hetmanem Sobieskim¹⁹.

W tych okolicznościach sprawa kandydatury Karola Emila zesłała na plan dalszy. Fryderyk Wilhelm szykujący się do przystąpienia do koalicji antyfrancuskiej musiał zabezpieczyć się na wschodnich rubieżach monarchii. Nakazem chwili stało się wspieranie takiego pretendenta do korony, który po zwycięstwie elekcyjnym zagwarantuje utrzymanie pokoju między Brandenburgią-Prusami a państwem polsko-litewskim. Fryderyk Wilhelm, stosując się do zaleceń Tajnej Rady, zdecydował się 20 marca 1674 roku na poparcie kandydatury księcia neuburskiego Jana Wilhelma²⁰. Na podstawie układu zawartego 1 maja tego roku w Kölln nad Sprewą z ojcem pretendenta, palatynem Filipem Wilhelmem miał uzyskać od Neuburczyka po jego ewentualnym wyniesieniu na tron polski szereg korzyści, między innymi w kwestii przewozu na Wiśle pod Nowem, rozszerzenia sukcesji w Prusach Książęcych na boczne linie Hohenzollernów, gwarancji praw i wolności w Polsce dla ewangelików²¹.

Mimo wycofania się dworu berlińskiego z akcji forsowania kandydatury Karola Emila na tron polski przywódcy stronnictwa francuskiego nad Wisłą z hetmanem Sobieskim i podskarbin wielkim koronnym Janem Andrzejem Morsztynem na czele nie zrezygnowali z kuszenia Hohenzollernów widokami królewskiej korony. O pertraktacjach prowadzonych przez nich z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem przy pośrednictwie Stefana Niemirycza, arianina mieszkającego na stałe w Brandenburgii od 1664 roku, powiadomiony został francuski minister spraw zagranicznych Simon Arnauld markiz de Pomponne. Z listu wysłanego do Francji 31 marca 1674 roku przez Jana Andrzeja Morsztyna wynikało, że liderzy stronnictwa francuskiego z powodu chwiejnej i niepewnej polityki Wersalu nakłaniali Hohenzollerna do wyjścia z dotychczasowej rezerwy i oficjalnego zgłoszenia kandydatury brandenburskiego następcy tronu do polskiej korony²². Wysokie notowania Karola Emila wśród magnatów zebranych na komisji skarbowo-wojskowej

¹⁹ „Gutachten der Geheimen Räte”, 8—16 III 1674. UA, t. 19, s. 43—46.

²⁰ Elektor Fryderyk Wilhelm do palatyna Neuburga, Kölln nad Sprewą 20 III 1674. Ibidem, s. 46—47. Por. F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 241—242.

²¹ *Kurbrandenburgs Staatsverträge...*, s. 381—383.

²² F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 240—241, 243; A. KAMIŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 105.

w Lublinie potwierdził Stanisław Lubieniecki, znany polski pisarz ariański piastujący na emigracji funkcję stałego korespondenta francuskiego w Hamburgu. W liście z 13 kwietnia 1674 roku poinformował on Pomponne'a o daremnych próbach pozyskania hetmana Sobieskiego przez wysłanników innych pretendentów do polskiego tronu. „Poseł Lotaryngii — pisał Lubieniecki — nic nie wskórał w Lublinie u marszałka wielkiego koronnego [Jana Sobieskiego — A.K.] do tego stopnia, że był tym zaskoczony. Również posłowie księcia duńskiego Jerzego i Neuburczyka nie zaznali w Lublinie wiele szczęścia. Wydaje się, że marszałek wielki koronny i armia koronna są za kurprincem [...]. Prawdą jest, że wielce tam [w Lublinie — A.K.] rozmyślano nad księciem brandenburskim”²³.

Awanse okazywane przez Sobieskiego i jego współpracowników domowi brandenburskiemu zdały się na nic. Fryderyk Wilhelm stosował wciąż ostrożną politykę w sprawach polskich i oglądał się na króla Francji Ludwika XIV, który zdecydował się wreszcie wysłać do Polski poselstwo. Na czele tej legacji stanął biskup Marsylii Toussaint de Forbin-Janson. Elektor brandenburski nie dowierzał dyplomacji francuskiej. Był przeświadczony, że za zasłoną księcia neuburskiego Jana Wilhelma kryje się zupełnie inny pretendent. W reskrypcie do Hoverbecka z 4 maja 1674 roku pisał, że biskup Marsylii poprze Neuburczyka tylko na pozór, ponieważ prawdziwy kandydat Francji wypłynie dopiero w rozstrzygającej fazie wyborów. Będzie nim Kondeusz, książę Henryk Juliusz d'Enghien lub książę Ludwik Armand Conti. W razie gdyby książęta francuscy przypadli w wyborach, ambasador Francji miał poprzeć, zdaniem elektora, księcia Modeny Rinalda d'Este lub hetmana Sobieskiego²⁴.

Wytrawny dyplomata, jakim był Hoverbeck, otrzymał zadanie pokrzyżowania planów Francji. Podczas rozpoczętego 20 kwietnia 1674 roku sejmiku elekcyjnego w Warszawie zajmował w myśl instrukcji elektorskiej ostrożne, neutralne stanowisko. Przyjmował i prowadził poufne rozmowy z przedstawicielami wszystkich pretendentów, zapewniając ich o życzliwości dworu berlińskiego. Oficjalnie nie zalecał żadnego kandydata i nie udzielał żadnych rekomendacji. Przeciwwstawiał się przy tym potajemnie na wszelkie sposoby kandydaturze książąt francuskich i Sobieskiego. Dążył do wyeliminowania niewygodnych dla Fryderyka Wilhelma pretendentów i wyniesienia na tron polski księcia neuburskiego²⁵. Działania dyplomacji brandenburskiej były tak finezyjne, iż posłowie habsburscy uwierzyli, że elektor opowiada się po stronie Karola Lotaryńskiego. Kandydatura ta cieszyła się nad Wisłą sporym poparciem. Do jej zwolenników należała królowa wdowa Eleonora Habsburżanka, a także prymas Kazimierz Florian Czartoryski, hetman

²³ *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III*. Wyd. K. WALISZEWSKI. T. 1. Kraków 1879, s. 19. Por. M. LEKUS: *Der Große Kurfürst...*, s. 56—57.

²⁴ UA, t. 19, s. 53—54.

²⁵ Instrukcja elektora Fryderyka Wilhelma dla J. von Hoverbecka, Kölln nad Sprewą 20 IV 1674. UA, t. 19, s. 51—53; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 243; K. JAROCHOWSKI: *Przyczynki do dziejów bezkrólewia...*, s. 10, 14.

polny koronny Dymitr Wiśniowiecki, wojewoda wołyński Michał Jerzy Czartoryski, wojewoda lubelski Władysław Rej oraz dwaj Pacowie — kanclerz wielki litewski Krzysztof Zygmunt i hetman wielki litewski Michał Kazimierz²⁶.

Dzięki pokrętnie prowadzonej grze dyplomatycznej Hoverbeck mógł podsunąć reprezentantowi cesarza intrygę elekcyjną ułożoną przez siebie zaraz po przybyciu do stolicy Polski 2 maja 1674 roku hetmana Sobieskiego. W celu wykluczenia tego wpływowego magnata z udziału w walce o koronę oraz nakłonienia go do opowiedzenia się za księciem Karolem Lotaryńskim podsunął on posłowi habsburskiemu hrabiemu Christophowi Leopoldowi Schaffgotschowi i lotaryńskiemu pełnomocnikowi hrabiemu Francisowi Taaffe plan przekupienia zwycięzcy spod Chocimia. W zamian za zmianę sympatii politycznych Sobieski miał otrzymać tytuł książy, księstwo na Śląsku, do tego drugie w Lotaryngii dla rodziny swej żony Marii Kazimiery — d'Arquienów. Ambasador austriacki przekonany o wielkiej sile i stałości wrogów Francji odrzucił jednak propozycję dyplomaty brandenburskiego²⁷. Schaffgotsch unikał również oficjalnego wspierania zabiegów lotaryńskich. Nawet na audiencji udzielonej mu 7 maja 1674 roku przez zgromadzenie elekcyjne zalecał ogólnikowo takiego kandydata, który podtrzyma przyjaźń Rzeczypospolitej z cesarzem. Równie ostrożnie postępował ambasador Francji, biskup Forbin Janson przybyły do Warszawy 8 maja. Na audiencji uzyskanej trzy dni później wysunął on kandydaturę księcia neuburskiego, mimo że lider stronnictwa francuskiego, hetman Sobieski popierał Kondeusza²⁸.

Rywalizujący ze sobą przedstawiciele dyplomatyczni Francji i Austrii nie chcieli wciągać bezpośrednio swoich władców w wir zabiegów elekcyjnych i intryg. Ich uwaga koncentrowała się coraz bardziej na hetmanie Sobieskim, który prowadził od kilku miesięcy grę równie misterną jak Brandenburczycy. Zamiary hetmana przejrzał w porę tylko elektor Fryderyk Wilhelm i jego wysłannik warszawski Johann von Hoverbeck. Całkowitym brakiem rozeznania sytuacji i trzeźwości sądu wykazał się natomiast reprezentant Austrii — Christoph Leopold Schaffgotsch. W liście z 1 maja 1674 roku umacniał on cesarza Leopolda I w przekonaniu, że Sobieski nie ma żadnych szans na zdobycie królewskiej korony. Wykluczał stanowczo ewentualność obioru „Piasta” i roztrząsał wciąż kandydaturę brandenburskiego następcy tronu Karola Emila, z któ-

²⁶ *Berlińskie relacje bar. Goessa...*, s. 11; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 244; A. KAMIŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 108.

²⁷ J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 4 V 1674. UA, t. 19, s. 55—56; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 248.

²⁸ Forbin-Janson do Ludwika XIV, Warszawa 11 V 1674. W: *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III...*, s. 25—29; *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1674. Danziger Gesandtschaftsberichte aus den Jahren 1673 und 1674*. Wyd. F. HIRSCH. „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1901, H. 43, s. 67, 69—70, 135—141; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 249, 251; J. WOLIŃSKI: *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.* „Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1952, R. 7, s. 154.

rej — jak wiemy — dwór berliński wycofał się już ponad sześć tygodni wcześniej²⁹. W kolejnych listach Schaffgotsch wykazywał niestałość poglądów Sobieskiego, choć jednocześnie odnotowywał podejmowane przez siebie daremne próby pozyskania go dla kandydatury lotaryńskiej. Opisywał wystąpienie Sobieskiego za kandydaturą Kondeusza podczas powitalnej wizyty u prymasa Czartoryskiego 3 maja, a następnie swoje spotkanie z hetmanem z 9 maja, kiedy to przywódca stronnictwa francuskiego ujawnił niechęć do obioru Kondeusza i dopuścił myśl głosowania na Neuburczyka, kurprinca brandenburskiego Karola Emila lub księcia duńskiego³⁰.

Wobec takiego rozwoju wydarzeń wydawało się powszechnie, że decydujący pojedynek o królewską koronę rozegra się między Karolem Lotaryńskim a Neuburczykiem. Hoverbeck mógł już tylko patrzeć na to, jak szybko zmienia się układ sił na elekcji. W dniu 12 maja posłowie lotaryńscy odczytali na audiencji bardzo korzystne dla Rzeczypospolitej warunki. W zamian za wyniesienie swego pana na tron oferowali 5000 żołnierzy, żołd dla całej polskiej armii na trzy czwarte roku, połowę dochodów z dziedzicznych księstw Karola, Lotaryngii i Baru, budowę na własny koszt dwóch twierdz oraz przyjęcie 600 szlachciców do gwardii przybocznej przysłego króla. 16 maja wysłannik Neuburczyka — Theodor Strattmann — podpisał obietnice lotaryńskie, przyrzekając roczny żołd dla polskiej armii, 6000 żołnierzy na wojnę z Turcją i całe dochody z księstwa Jülich. Mimo tak kuszącej propozycji 17 maja komisja sejmowa pod wpływem duchowieństwa i Litwinów złożyła przychylnie dla Karola Lotaryńskiego sprawozdanie³¹.

Gdy szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę Lotaryńczyka, doszło do nieoczekiwanej zmiany konstelacji politycznych. Obóz Karola poważnie osłabiony w wyniku śmierci prymasa Kazimierza Floriana Czartoryskiego (15 maja 1674 roku) nie był w stanie obronić się przed działaniami konkurencji. Znaczenie tego wydarzenia, które zapoczątkowało klęskę dyplomacji cesarskiej dostrzegł natychmiast Johann von Hoverbeck. „Dziś zmarł prymas — pisał do elektora — a śmierć tego dostojnika oddanego całkowicie Lotaryńczykowi jest korzystna dla księcia neuburskiego”. W dalszej części listu dyplomata brandenburski skupił się na nowych sternikach Kościoła katolickiego rywalizujących o funkcję interreksa — biskupie kujawskim Janie Gembickim i biskupie krakowskim Andrzeju Trzebickim, zaznaczając, że obaj konkurenci „zrobią wiele dla Neuburczyka”³².

²⁹ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Archiwum Schaffgotschów, sygn. 1415, kart. 145, k. 203—204. Za wskazanie i udostępnienie mi relacji Schaffgotscha składam serdeczne podziękowanie pani Monice Hruškovej.

³⁰ Ch.L. von Schaffgotsch do cesarza Leopolda I, Warszawa 4 i 11 V 1674. Ibidem, k. 217, 244—245.

³¹ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego...*, s. 1439—1441; *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1674...*, s. 70—72, 142—146; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 254—255, 258—259.

³² J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 15 V 1674. UA, t. 19, s. 59.

Na odnotowanie zasługiwał jeszcze jeden fakt — Trzebicki, który w końcu objął po Czartoryskim przewodnictwo na elekcji, uchodził wówczas nie tylko za zwolennika zwalczanej przez Schaffgotscha kandydatury księcia Jana Wilhelma, ale, co ważniejsze, pozostawał w dobrych stosunkach z hetmanem wielkim koronnym. Ambasador cesarski mimo trudnej sytuacji nie zaryzykował na własną rękę wyjścia poza wiążące go dotychczas instrukcje i nie przeciwstawił się akcji wszczętej przez Sobieskiego³³.

Hoverbeck, doświadczony poprzednim kontaktem z dyplomatą cesarza Leopolda I, spodziewał się z pewnością takiego rozwoju wydarzeń. W cytowanym już liście z 15 maja 1674 roku nie odtrąbił zwycięstwa korzystnej dla Berlina kandydatury neuburskiej. Podkreślił natomiast, że do gry o królewską koronę włączy się teraz hetman Sobieski³⁴. Z inicjatywy ambasadora Francji i hetmana wielkiego koronnego 18 maja przeforsowano plan wysłania do królowej wdowy Eleonory deputacji z zapytaniem, czy chciałaby ofiarować rękę księciu neuburskiemu, w razie gdyby został wybrany. To posunięcie na korzyść Jana Wilhelma miało ułatwić Litwinom porzucenie sprawy Lotaryńczyka, przy którym Pacowie trzymali się uparcie. Część dotychczasowych stronników Karola szybko zgodziła się na wybór kompromisowego kandydata, jakim był Neuburczyk, byleby tylko utracić właściwego kandydata Francji, Kondeusza lub Sobieskiego. W ten sposób osłabili jednak tylko szanse elekcyjne Karola Lotaryńskiego³⁵.

Pomyślnie dla Sobieskiego ułożyła się również druga część intrygi. Rankiem 19 maja pięciu biskupów — krakowski Andrzej Trzebicki, kijowski Tomasz Ujejski, chełmiński Andrzej Olszowski, chełmski Stanisław Dąbski i warmiński Jan Stefan Wydźga — udało się do Eleonory Habsburżanki celem uzyskania od niej zgody na małżeństwo z księciem neuburskim. Spotkała ich jednak niespodzianka. Wdowa po królu Michale Korybucie Wiśniowieckim, stosując się ściśle do wytycznych dworu cesarskiego, udzieliła biskupom wymijającej odpowiedzi. Przyczyniła się tym samym do utraty kandydatury Neuburczyka, której powodzenie gwarantowało utrzymanie Eleonory na tronie polskim i zabezpieczało wpływy austriackie. Zaniepokojony stanowiskiem Habsburżanki uczestnik deputacji, biskup Olszowski próbował jeszcze nakłonić Schaffgotscha do interwencji na korzyść kompromisowej kandydatury neuburskiej. Ten jednak, przesadnie szacując szeregi wrogów Francji i Sobieskiego oraz potęgę litewskiego rodu Paców, uznał słuszność postawy królowej wdowy³⁶.

³³ J. WOLIŃSKI: *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha...*, s. 157.

³⁴ UA, t. 19, s. 59.

³⁵ J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 19 V 1674. UA, t. 19, s. 60—61; *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III...*, s. 30—35; A.Ch. ZAŁUSKI: *Epistolarum historico-familiarum*. T. 1, cz. 1. Brunsbergae 1709, s. 555—556; O. FORST DE BATTAGLIA: *Jan Sobieski król Polski*. Warszawa 1983, s. 74; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 261—262; T. KORZON: *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629—1674*. T. 3. Kraków 1898, s. 495—497.

³⁶ J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 19 V 1674. UA, t. 19, s. 61—62; *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1674...*, s. 146—147; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann*

Dopiero wtedy, gdy na elekcji zaczął zyskiwać przewagę Sobieski, a porażka Karola Lotaryńskiego stała się nieuchronna, osamotniony i zdezorientowany poseł cesarza Leopolda I przypomniał sobie o radzie dyplomaty brandenburskiego. Wspólnie z wysłannikiem Lotaryńczyka podjął próbę przekupienia hetmana kwotą 100 000 dukatów w gotówce, 200 000 liwrow w diamentach, zabezpieczeniem na księstwie opolskim i raciborskim oraz nadaniem tytułu księcia Rzeszy. Sobieski wszakże odmówił, gdyż jego wybór był już praktycznie przesądzony³⁷. Drogę do królewskiej korony utorowały mu francuskie pieniądze i obietnice. Dzięki odwołaniu się do bardzo skutecznego argumentu, jakim była brzęcząca moneta, rozbito nawet jednolity do tej pory front Litwinów. Pod wpływem szwagra Sobieskiego, hetmana polnego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła, pozyskanego kwotą 15 000 florenów marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego i przekupionego 13 000 liwrow wojewody połockiego Kazimierza Jana Sapiehy opozycja Paców została osłabiona i zneutralizowana. Dnia 21 maja 1674 roku biskup krakowski Andrzej Trzebicki, przewodzący na elekcji w miejsce zmarłego prymasa Czartoryskiego, ogłosił hetmana i marszałka wielkiego koronnego królem Polski i wielkim księciem Litwy³⁸.

Wstąpienie na tron Rzeczypospolitej wybitnego wodza i dyplomaty, gorącego zwolennika Ludwika XIV, zawdzięczającego tyle ambasadorowi Francji było wydarzeniem niekorzystnym dla elektora brandenburskiego. W Berlinie dobrze pamiętano, że Sobieski względem Fryderyka Wilhelma nigdy nie był życzliwie usposobiony, a po uprowadzeniu przez ludzi elektorskich z Warszawy w 1670 roku pułkownika Chrystiana Ludwika Kalksteina nie ukrywał swojego głębokiego oburzenia z powodu pogwałcenia godności Rzeczypospolitej. Rozwaga i spryt Hoverbecka zadecydowały o tym, że nowy król Polski Jan III Sobieski musiał powstrzymać swoją niechęć do władcy Brandenburgii-Prus, a nawet okazać skłonność do zachowania przyjacielskich stosunków z kurfirstem. Dyplomata brandenburski dopasował swoje działania do dynamicznie zmieniającego się układu sił na elekcji, podejmując w porę kroki zmierzające do zdobycia wdzięczności Sobieskiego. Już

Sobieskis..., s. 262—263; *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III...*, s. 35—36; A.Ch. ZAŁUSKI: *Epistolarum historico-familiarum...*, s. 556; T. KORZON: *Dola i niedola...*, t. 3, s. 497; A. PRZYBOŚ, M. ROŻEK: *Biskup krakowski Andrzej Trzebicki. Z dziejów kultury politycznej i artystycznej w XVII stuleciu*. Warszawa—Kraków 1989, s. 101; J. WOLIŃSKI: *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha...*, s. 158—159.

³⁷ Forbin-Janson do Ludwika XIV, Warszawa 21 V 1674. W: *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III...*, s. 37; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 263; T. KORZON: *Dola i niedola...*, t. 3, s. 498.

³⁸ J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 21 V 1674. UA, t. 19, s. 62—64; *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1674...*, s. 75—82; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 265—269; *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III...*, s. 38—39; A.Ch. ZAŁUSKI: *Epistolarum historico-familiarum...*, s. 556—558; A. KAMIEŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 111; T. KORZON: *Dola i niedola...*, t. 3, s. 494, 500—508.

11 maja 1674 roku w rozmowie z hetmańskim oficerem przybocznym Franciszkiem Zygmuntom Gąleckim zadeklarował w imieniu elektora Fryderyka Wilhelma poparcie dla kandydatury „Piasta”. W razie zwycięstwa wyborczego obiecywał Sobieskiemu pomoc polityczną i wojskową. Na 18 maja wyznaczono Hoverbeckowi audiencję w kole sejmowym. Nie skorzystał on jednak z możliwości rekomendowania księcia neuburskiego, do czego był przecież zobligowany, i wymówił się od przemówienia³⁹.

Dzięki umiejętnym działaniom Hoverbecka Fryderyk Wilhelm liczył na wytargowanie od Jana III nowych ustępstw. Już 31 maja 1674 roku podjął zabiegi o umożliwienie mu jak najszybszego spełnienia obowiązku rekognicji lenna lęborsko-bytowskiego i o potwierdzenie paktów welawsko-bydgoskich z 1657 roku. Dążył przy tym do osłabienia znaczenia tego aktu i dokonania go poza Warszawą⁴⁰. Sobieski odmówił jednak 11 czerwca uczynienia zadość postulatam elektorskim. Podkreślił, że koronacja jeszcze się nie odbyła i w związku z tym nie może spełnić żądanych przez kurfirsa formalności. Uroczystości koronacyjne były przewidywane dopiero na styczeń 1675 roku i do tego czasu proponował odłożyć wszelkie rozmowy na ten temat⁴¹.

2 czerwca 1674 roku Fryderyk Wilhelm odnowił także stare pretensje Hohenzollernów do udziału w elekcjach królów polskich. Przypomniał, że Władysław IV Waza w artykule 10 tzw. *Responsum Cracoviense* z 13 marca 1633 roku nie odrzucił postulatu księcia-elektora Jerzego Wilhelma w sprawie zasiadania w senacie i uczestnictwa w elekcjach, lecz jedynie pozostawił w zawieszeniu jego wykonanie. Powoływał się także na swój protest z 1648 roku, kiedy to odmówiono mu udziału w elekcji Jana Kazimierza. I tym razem Fryderyk Wilhelm napotkał na opór dygnitarzy polskich. Nie dał jednak za wygraną i po zakończeniu sejmiku elekcyjnego w Warszawie (9 czerwca 1674 roku) przekazał Janowi III Sobieskiemu za pośrednictwem Hoverbecka list gratulacyjny ze swym wotum, jakby suffragium, domagając się zarazem wciągnięcia go do archiwum pism królewskich. Nowy król Polski na audiencji udzielonej Hoverbeckowi 11 czerwca obiecał spełnić to życzenie⁴². Kiedy sprawa wydawała się przesądzona, wystąpił przeciwko Hohenzollernowi biskup

³⁹ J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 12 V 1674. UA, t. 19, s. 57—58; *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1674...*, s. 74; F. HIRSCH: *Die Wahl Johann Sobieskis...*, s. 253, 257—258, 260; A. KAMIŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 110.

⁴⁰ Elektor Fryderyk Wilhelm do J. von Hoverbecka, Poczdam 31 V 1674. UA, t. 19, s. 65—66.

⁴¹ GStAPK Berlin—Dahlem, I HA, Rep. 9 (Polen), Nr. 26 a 6, J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 12 VI 1674; M. HEIN: *Johann von Hoverbeck...*, s. 186—187.

⁴² GStAPK Berlin—Dahlem, I HA, Rep. 9 (Polen), Nr. 26 a 6, J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 12 VI 1674 (UA, t. 19, s. 67); K. HOSZOWSKI: *Żywot Andrzeja Zawiszy Trzebieckiego biskupa krakowskiego i księcia siewierskiego*. Kraków 1861, s. 73—74, 271—272; A. KAMIŃSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 115; A. PRZYBOŚ, M. ROŻEK: *Biskup krakowski Andrzej Trzebiecki...*, s. 105. Zob. także: *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen...*, cz. 1, s. 146.

krakowski Andrzej Trzebicki, oświadczając, że nie uznaje głosu kurfirsta za prawnie mu przysługujący. Rozgoryczony postawą duchownego Hoverbeck w odpowiedzi przypomniał Trzebickiemu, że w czasie elekcji Jana Kazimierza przyjął podobne pismo kurfirsta bez żadnych zastrzeżeń. Biskup krakowski zdołał się jednak wytłumaczyć. Wskazał mianowicie, że w 1648 roku, kierując kancelarią interreksa Macieja Łubieńskiego wykonywał tylko polecenia zmarłego prymasa. Kilka dni wcześniej przyjęcia głosu Fryderyka Wilhelma odmówił Hoverbeckowi również marszałek sejmu elekcyjnego, podskarbi nadworny litewski Benedykt Sapieha. Dyplomata brandenburski usiłował jeszcze zyskać coś u małżonki świeżo upieczonego króla, Marii Kazimiery, prosząc ją o pomoc i pośrednictwo. Nie przyniosło to pożądanego rezultatu⁴³. W ten sposób runęły ostatecznie nadzieje Fryderyka Wilhelma na wytargowanie od Jana III jakichkolwiek ustępstw.

Dyplomacja brandenburska odznaczała się wysokim profesjonalizmem, a jej przedstawiciele znajomością kultury, obyczajów, ustroju i języka polskiego oraz posiadaniem licznych przyjaciół wśród szlachty i magnatów. Fryderyk Wilhelm nie mógł jednak wykorzystać w pełni tych wszystkich atutów, gdy doszło do starcia na elekcji dwóch rywalizujących ze sobą potęg europejskich. Dlatego też statystujący tym wydarzeniom Hohenzollern wyszedł z tego przesilenia politycznego nad Wisłą bez żadnych korzyści.

Bibliografia

- CZAPLIŃSKI W.: *Opozycja wielkopolska po krwawym potopie (1660—1668)*. Kraków 1930.
- CZERMAK W.: *Koniec Jerzego Lubomirskiego (r. 1667)*. W: *Ostatnie lata Jana Kazimierza*. Oprac. A. KERSTEN. Warszawa 1972, s. 231—251.
- FORST DE BATTAGLIA O.: *Jan Sobieski król Polski*. Warszawa 1983.
- GOLLUB H.: *Der Große Kurfürst und Polen von 1660 bis 1668*. Berlin 1914.
- HEIN M.: *Johann von Hoverbeck. Ein Diplomatenleben aus der Zeit des Grossen Kurfürsten*. Königsberg Pr. 1925.
- HEIN M.: *Otto von Schwerin. Der Oberpräsident des Grossen Kurfürsten*. Königsberg Pr. 1929.
- HIRSCH F.: *Die Wahl Johann Sobieskis zum König von Polen 1674*. „Historische Zeitschrift” 1901, Bd. 87, s. 224—269.
- HOSZOWSKI K.: *Żywoť Andrzeja Zawiszy Trzebickiego biskupa krakowskiego i księcia siewierskiego*. Kraków 1861.

⁴³ GStAPK Berlin—Dahlem, I HA, Rep. 9 (Polen), Nr. 26 a 6, J. von Hoverbeck do elektora Fryderyka Wilhelma, Warszawa 16 VI 1674; A.Ch. ZAŁUSKI: *Epistolarum historico-familiarum...*, s. 673; K. HOSZOWSKI: *Żywoť Andrzeja Zawiszy Trzebickiego...*, s. 74—75; A. KAMIENSKI: *Polska a Brandenburgia-Prusy...*, s. 115—116; A. PRZYBOŚ, M. ROŻEK: *Biskup krakowski Andrzej Trzebicki...*, s. 105—106.

- JAROCHOWSKI K.: *Przyczynek do dziejów bezkrólewia po Michale Wiśniowieckim i pierwszych miesiący panowania Jana Sobieskiego*. W: K. JAROCHOWSKI: *Opowiadania i studia historyczne*. Warszawa 1877, s. 2—14.
- KAMIŃSKI A.: *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*. Poznań 2002.
- KAMIŃSKA A.: *Polska a Brandenburgia. Poselstwo Szczęsnego Morsztyna do Królewca i Berlina w 1670 r.* „Kwartalnik Historyczny” 1965, R. 72, s. 301—324.
- KAMIŃSKA A.: *Brandenburg-Prussia and Poland. A Study in Diplomatic History (1669—1672)*. Marburg/Lahn 1983.
- KŁACZEWSKI W.: *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667—1668*. Lublin 1993.
- KORZON T.: *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629—1674*. T. 3. Kraków 1898.
- LEKUS M.: *Der Große Kurfürst und der polnische Thron*. Berlin 1929.
- MOTSCH Ch.: *Grenzesellschaft und frühmoderner Staat. Die Starostei Draheim zwischen Hinterpommern, der Neumark und Großpolen (1575—1805)*. Göttingen 2001.
- PHILIPPSON M.: *Der Große Kurfürst Friedrich Wilhelm von Brandenburg*. Cz. 2. Berlin 1902.
- PIWARSKI K.: *Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621—1772)*. Gdynia 1938.
- PRZYBÓŚ A., ROŻEK M.: *Biskup krakowski Andrzej Trzebicki. Z dziejów kultury politycznej i artystycznej w XVII stuleciu*. Warszawa—Kraków 1989.
- ROSZKOWSKI J.M.: *Utrata starostwa drahimskiego przez Polskę i próby jego odzyskania 1657—1773*. „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1984, t. 14, s. 61—80.
- WACHOWIAK B., KAMIŃSKI A.: *Dzieje Brandenburgii-Prus. Na progu czasów nowożytnych (1500—1701)*. Poznań 2001.
- WADDINGTON A.: *Le Grand Électeur Frédéric Guillaume de Brandenbourg. La politique extérieure 1640—1688*. T. 2. Paris 1908.
- WIJACZKA J.: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490—1568). Ostatni mistrz zakonu krzyżackiego i pierwszy książę „w Prusiech”*. Olsztyn 2010.
- WOLIŃSKI J.: *Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.* „Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1952, R. 7, s. 143—163.
- WOLIŃSKI J.: *Zabiegi brandenburskie o koronę polską w bezkrólewiu 1673—1674*. „Roczniki Historyczne” 1949, R. 18, s. 151—162.

Andrzej Kamiński

The activities of the Brandenburg diplomacy during the 1674 election in Poland

Summary

Frederick William, Elector of Brandenburg, took advantage of the political crises in Poland to bargain his way to various kinds of profit. In 1648 he received for himself and his successors an exemption from the personal paying of tribute from the Prussian fief. Whereas in 1668 he took advantage of the chaos associated with the abdication of Jan Kazimierz to seize in a military manner the Drahim starosty, which since the Deluge was under dispute between Brandenburg-Prussian and the Polish Crown. When he gained independence in the Prussian Duchy in 1657 he also engaged himself in the

political struggle associated with the appointment to the Polish throne. The Hohenzollern did not desire to see on the Polish throne neither a French prince nor a Habsburg protégé. His dream appointee was a weak ruler would have to constantly take into account the will and the demands of the Brandenburg electors. It was for these reasons that he supported the candidacy of Philip William, the Neuburg prince, during the interregnum of 1668/1669. After King Michał Korybut Wiśniowiecki's death in 1673 the goals of the Brandenburg diplomacy reached a new level. For the two Morsztynowie — the great crown undertreasurer Jan Andrzej and the Lithuanian underequary Szczęsny — put forward a plan of appointing the eldest son of the Brandenburg elector, Karl Emil, to the Polish throne. He gained the support of the powerful senators, including the hierarchs of the Catholic Church — the crown deputy chancellor of the treasury, the bishop of Chełm, Andrzej Olszowski, and the bishop of Cracow, Andrzej Trzebicki. The perspective of the advancement of the house of Hohenzollern was so attractive that Frederick William was prompt to cede various lands and to grant to the Polish Republic considerable military support against Turkey. He gave up his dream of the royal crown being granted to his son only when the Polish party made his appointment dependent on the Hohenzollern's acceptance of Catholicism. In this situation Frederick William decided on 20 March 1674 to support the candidacy of the Neuburg prince, John William. On the basis of a treaty contracted on 1 May 1674 he was supposed to receive from the Neuburg prince, after his possible ascension to the Polish throne, an extension of the succession in the Duchy of Prussia to include the side branch of the Hohenzollern family and the assurance of the rights and liberties for Evangelicals in Poland. The favourable turn of the election for Brandenburg-Prussia was to be conditioned by the intensifying rivalry of the leaders of the French and Austrian factions. However, the cunningly conducted diplomatic game of the electoral legate, Johann von Hoverbeck, was futile. The emperor's ambassador manifested a complete lack of judgment and he did not support a compromise Neuburg candidacy by supporting Charles of Lorraine until the very end. Jan Sobieski's election victory, the leader of the French faction, frustrated elector Frederick William's plans; the latter emerged from the interregnum without gaining any profit.

Andrzej Kamiński

Diplomatische Tätigkeit des Brandenburgs während der Königswahl in Polen im Jahre 1674

Zusammenfassung

Der Brandenburger Kurfürst Friedrich Wilhelm machte sich politische Wendepunkte an der Weichsel zunutze, um verschiedene Vorteile zu ziehen. Im Jahre 1648 wurden er und seine Nachfolger von persönlicher Huldigung befreit. 1668 dagegen nutzte er den mit der Abdankung des Königs Jan Kazimierz verbundenen Chaos zur bewaffneten Besetzung der Starosteit Alt Draheim aus, die seit der Sintflut der Gegenstand des Streites zwischen Brandenburg-Preußen und der polnischen Krone war. Nachdem er 1657 im Herzogtum Preußen Autonomie erreicht hatte, beteiligte er sich auch am politischen Kampf um polnischen Thron. Der Hohenzollern wollte weder einen französischen Fürsten noch einen Schützling von Habsburgern für den König. Sein Traumkandidat war ein schwacher Herrscher, der den Willen und die Forderungen der Brandenburger Kurfürsten berücksichtigen würde. Aus dem Grund förderte er im Interregnum 1668/1669 die Kandidatur des Fürsten von Neuburg, Filip Wilhelm. Nach dem Tod des Königs Michał Korybut Wiśniowiecki im Jahre 1673 waren die Ziele der Brandenburger Diplomatie noch höher gesteckt. Der Schatzmeister Jan Andrzej Morsztyn und der litauische Unterstallmeister Szczepan Morsztyn fassten zwar den Plan, den ältesten Sohn des Brandenburger Kurfürsten Karl Emil zum polnischen König zu machen. Der fand Unterstützung bei

einflussreichen Senatoren, darunter Hierarchen der katholischen Kirche – Vizekanzler, Bischof von Chelm Andrzej Olszowski und Bischof von Krakau Andrzej Trzebicki. Die Aussicht auf solchen Aufstieg der Familie Hohenzollern war so verführerisch, dass Friedrich Wilhelm bereit war, der Republik Polen beträchtliche militärische Hilfe für den Kampf gegen die Türkei zu leisten und mit verschiedenen Gebietsabtretungen einverstanden zu sein. Er verzichtete auf seine Träume von der Krone für seinen Sohn erst, als polnische Seite diese Wahl davon abhängig machte, dass er zum Katholizismus übertritt. In dieser Situation entschied sich Friedrich Wilhelm am 20. März 1674, die Kandidatur des Fürsten von Neuburg Jan Wilhelm zu fördern. Dem am 1. Mai 1674 abgeschlossenen Vertrag gemäß sollte er von dem Neuburger, falls der zum polnischen König gemacht werden sollte, die Erweiterung von der Sukzession in Preußen auf die Seitenlinie von Hohenzollern und die Rechts- und Freiheitssicherung für die in Polen lebenden Protestanten zu erlangen. Für die für Preußen-Brandenburg günstige Königswahl sollte die sich verschärfende Rivalität zwischen den Führern der französischen und österreichischen Partei ausschlaggebend sein. Das schlaue diplomatische Spiel des kurfürstlichen Abgeordneten Johann von Hoverbeck scheiterte jedoch. Wegen fehlender Kenntnisse hat der kaiserliche Botschafter die versöhnliche Kandidatur nicht gefördert und beharrte bis ans Ende auf den Karl Alexander von Lothringen. Der Wahlsieg von Jan Sobieski kreuzte die Pläne des Kurfürsten Friedrich Wilhelm durch und dieser hat aus dem Interregnum letztendlich keine Vorteile gezogen.